Ciemna Gwiazda

2016-07-15



Czyli: o filozofowaniu z bombami.

Człowiek sięgnął gwiazd. Kolonizuje nowe planety, odkrywa nieznane przestrzenie pozaziemskie, bada nowe formy życia. Jednak życie w kosmosie jest pełne niebezpieczeństw, być może niespodziewana dehermetyzacja statku, rój meteorów, może jakiś obcy. Jednak największym chyba niebezpieczeństwem są planety. Nie, nie życie i warunki na nich zastane, po prostu planety.

Należy dodać, że te niestabilne. Co to są niestabilne planety? Już śpieszę z wyjaśnieniem. Są to planety które wesoło latają sobie po kosmosie i jeszcze weselej zderzają się z statkami kosmicznymi i innymi planetami. Naukowcy przecież nie raz o tym wspominali, prawda? :-)

Na całe szczęście problem jest znany i są sposoby aby uchronić ludzkość i kosmos od szaleństwa dziko pędzących planet. Grupa kosmonautów na okręcie zwiadowczym „**Dark Star**" patroluje kosmos. Skromna załoga w skład której wchodzą Bojler (Cal Kuniholm), Doolittle (Brian Narelle), Talby (Dre Pahich), oraz Pinback (Dan O'Bannon), wiedzie dość monotonne życie. Są w swojej misji od 20 lat (według czasu pokładowego od 3). Wystarczająco długo aby okręt zaczął się psuć. Awarie są dokuczliwe, nie mają już swoich kajut, śpią w jakimś magazynie. Załogę gnębią też braki w zaopatrzeniu – w wyniku wypadku utracili jeden z najbardziej potrzebnych produktów – papier toaletowy. :-)

W każdym bądź razie latają od jednego potencjalnego zagrożenia do drugiego. Po identyfikacji planety i potwierdzeniu jej niestabilności, zostaje ona zbombardowana, zniszczona. Kosmos może odetchnąć z ulgą, kolejne zagrożenie zostało wyeliminowane...

Bombardowanie nie jest czymś ciężkim do przeprowadzenia. Twórcy okrętu nie oszczędzali i bomby

znajdujące się w luku bombowym są najnowszej generacji. Są tak nowoczesne, że komunikują się z załogą i komputerem przy pomocy… głosu. Tak, najnormalniej z sobą rozmawiają, a wręcz dyskutują! Uczestniczymy z niedowierzaniem w rozmowach typu:

Komputer: „Bomba 12, nie masz pozwolenia na start”

Bomba: „Dostałem polecenie startu”

K: „Nic podobnego, polecenie było błędne, wracaj do luku”

B: „A to ja przepraszam. Wracam do luku”

Trzeba przyznać, że jest to z lekka absurdalne, szczególnie kiedy jedna z nich zaczyna filozofować. Aby to wymyślić trzeba było być geniuszem, ew był „pod wpływem” i to czegoś bardzo mocnego. :-)

Okręt kosmiczny, bez obcego na pokładzie jest ewenementem. Więc i tu też mamy obcego. Tak, załoga wie o nim. Sami go zabrali, bo według Pinbacka powinni mieć maskotkę. On sam będzie ganiał go po okręcie, a nawet z nim walczył. Patrząc na tego obcego poczułem smutek – wiem, że NIGDY i NIGDZIE więcej nie zobaczę równie oryginalnego, równe bezsensownego, groteskowego i dziwacznego projektu obcego. Nigdy i nigdzie… :-(Chylę czoła przed projektantem. Jest on banalny, ale obcy (choć znajomo wygląda) jak tylko się da. Powinien on głęboko zapaść w pamięć każdemu kto obejrzy ten obraz filmowy. Sceny z hasającym obcym, bo napisać grasującym było by przerostem, po pokładzie przypominają późniejszego Obcego. Sądzę, że gdyby ksenomorf zobaczył swojego protoplastę, usiadł by w kącie i zapłakał. :-)

Sam film „**Ciemna Gwiazda**” jest niskobudżetowy, ale nadrabia pomysłami. Absurdalnymi, dziwacznymi. Efekty są z punktu widzenia widza w 2016 są tanie i wiekowe – film jest z 1974, nie przeszkadzają one jednak. W roku 1974 zdobył on nawet nagrodę za najlepsze efekty specjalne.

Projekt okrętu nie jest udziwniony, choć miałem wrażenie, że jest większy wewnątrz, niż na zewnątrz.

Załoga jest wybitnie męska, mają więc na ścianach plakaty z roznegliżowanymi paniami i tu jest ciekawa sprawa, nie wiem czy to w wersji którą miałem okazję oglądać, ale w przybliżeniach plakaty są… ocenzurowane, rozmyte są do granic możliwości. W ujęciach z daleka są jednak już normalne.

Załoga jest też bardzo specyficzna, raczej mało entuzjastycznie podchodzi do postawionego przed nimi zadania. Owszem niszczą planety, ale chyba robią to aby oderwać się o nudnej pokładowej rutyny, a nudzi im się i to bardzo.

Scenariusz jest pełen nonsensu, są dziwne zachowania załogi – na przykład przy pracy w zagrożeniu, cała trójka (czwarty z załogi jest obserwatorem) wykrzykuje polecania/rozkazy/mówi co robi. Do kogo? Do kolegów? Oni sami zajęci są krzyczeniem. :-) Śmiesznie to wygląda, bardziej przypomina panikę, niż pracę.

Wbrew pozorom film oglądało mi się dobrze, nie był zbyt trzymający w napięciu, ale miał swoje momenty – sceny z obcym, czy filozofujące bomby. Poważne sytuacje przerywane są scenami humorystycznymi – jednak na szczęście nie jest to całkowita komedia. Czy kiedyś wrócę do „**Ciemnej Gwiazdy**”? Kto wie… Sądzę, że zasługuje na to, jest on pomysłowy i ma on bardzo specyficzny klimat. Nie należy jednak podchodzić do niego z pełną powagą, a potraktować go z lekkim przymrużeniem oka.

Tytuł polski: **Ciemna Gwiazda**

Tytuł oryginalny: **Dark Star**

Reżyseria: **John Carpenter**

Cal Kuniholm jako Bojler

Brian Narelle jako Doolittle

Dre Pahich jako Talby

Dan O'Bannon jako Pinback

Artur Wyszyński